Dorota Anna Bielska

My tam budowaliśmy statki!

Jesteśmy silni. Jesteśmy grupą. Ludzie wszędzie widzą ludzi, nawet w maszynach. Statek to jest bezmiar. Statek to jest potęga. Nie zdajecie sobie sprawy o czym mówimy, statek rybacki – baza przetwórnia – na przykład to po prostu wielka fabryka. A my zaczynaliśmy od niczego. **O**d kartki papieru i **o**łówka. A potem… *Płyń po morzach i oceanach…*

Chcemy opowiedzieć wam **o** Stoczni. Tej z dawnych lat. Tej, z czasu, kiedy była jak miasto. Tętniące życiem głośne, barwne, bogate w ludzkie doświadczenia, w ciężką pracę i znój, w małe świństwa i wielkie miłości. Taką Stocznię pamiętają dziś nieliczni. Nie mówiło się w niej grzecznym poprawnym językiem. O nie… Nie pachniała różami. Była głośna, cuchnąca, niebezpieczna, rdzawa… Ale miała ducha. I chcemy dziś tego ducha obudzić. Wywołajmy ducha Stoczni!

1. Kontrakt z armatorem

Kiedy armator zamawia w Stoczni budowę statku, tworzy się projekt wstępny, który jest podstawą do podpisania kontraktu. W tym momencie ustala się przeznaczenie statku, jego parametry, parametry zasadniczych urządzeń, standard i cenę. Trzeba wziąć pod uwagę liczebność załogi pracującej na statku, zadbać, by wszyscy mieli miejsce do życia, mycia się, spania, jedzenia… Pracownia architektury okrętu, tworzy ogólny wygląd, rozplanowanie pomieszczeń i ich wyposażenia. Na tym etapie znana jest już późniejsza sylwetka statku.

No bo dlaczego właśnie tu wydarzyło się to, co się wydarzyło? Dlaczego stąd zawiał powiew wolności i wszyscy poczuli, że to jest możliwe, że zmiany się dokonają?

Ważne miejsce na mapie historycznej Polski. Miejsce niezwykłe. Dziś Polska jest innym krajem. Dziś Polacy są innymi ludźmi. Po co właściwie mówić o Stoczni? Czy to ma być kolejna lekcja historii? Chyba nie… Niech inni zapisują historię… my ją spróbujmy odtworzyć…

STASZEK: To będzie spektakl o stoczni. Nasza koncepcja zakłada wielkość widowiska, bo wielkość jest esencją stoczni. To będzie duże widowisko. Scenografia z blachy, niekończące się przestrzenie żelastwa. Konwencja to teatr brechtowski, dystans, rozmach, mowa ludu, musical, chaos. Część scen rozpiszemy w partie taneczne, inne w dialogi. Część będzie śpiewana. Dużo ludzi w stoczni. Dużo ludzi na scenie… Dziś wieczorem skupimy się jednak na trzech najważniejszych.

EWA Na Staszku
STASZEK Ewie
MARIANNNA i pani Mariannie

Wyobraźcie sobie, jest rok 1979. Sierpień. Urlop dobiegł końca, praca wre. Kilkanaście tysięcy osób tego dnia odbije kartę pracy w stoczniowym zegarze. Już ściągają z różnych stron miasta zatłoczonymi tramwajami. Jadą do pracy.

STASZEK Staszek, lat 26 to fajny chłopak. Mądry, pracuje jako monter kadłubów, na Wydziel K2. Wierzy, że niedługo zostanie majstrem. Mieszka z innymi chłopakami na stancji. Przez chwilę zaczepił się u kuzyna, studenta. To był zupełnie inny świat. Ale Staszek nie może sobie pozwolić na takie ekstrawagancje, jak nauka. Musi się uczyć zawodu. Ma na utrzymaniu owdowiałą matkę i dwójkę młodszego rodzeństwa. Dużo pracuje. Bardzo dużo. Często wyrabia dwie normy. Otrzymał nawet odznakę „Zasłużony Przodownik Pracy Socjalistycznej”
MARIANNNA ale co mu z tego poza pieniędzmi…
STASZEK Pieniądze są dobre. Pracuje na akord: wyrabiając dwie normy – otrzymuje podwójne wynagrodzenie… to jest prosta matematyka.
MARIANNNA Mimo wszystko wie, że długo tak nie pociągnie…
STASZEK ale może uda się ustawić w życiu…
MARIANNNA może uda się spotkać tu kogoś…
EWA Ewa, dziewczyna lat 25, kiedyś pracowała jako sprzątaczka, samotnie wychowuje nieślubnego synka. Trzyletniego. Ładna. Zatrudnia się do pracy w stoczni, bo tam dobrze płacą. Jest magazynierką w narzędziowni na Wydziale K2. Pracuje wtedy, kiedy dziecko jest w przyzakładowym żłobku, potem

razem wracają tramwajem do domu. Wstają o 5.00. Dziecko płacze. 5.25 mają tramwaj. 5.45 wbiega z dzieckiem do przedszkola i zostawia go właściwie w drzwiach nie patrząc na jego płacz, nauczycielka przejmuje dziecko. Punk 6.00 odbija kartę pracy.

MARIANNNA Jeśli dziecko choruje zajmuje się nim staruszka sąsiadka…

EWA Ewa nie bierze zwolnień, często pracuje w nadgodzinach, dziecko siedzi w żłobku do jego zamknięcia…

Zapytany o to, co może się przenieść z tamtej Stoczni, w dzisiejsze czasy, przemiły Pan Inżynier, zawahał się na moment, a potem powiedział, że im to kiedyś zależało. I że to właśnie chciałby powiedzieć współczesnym Polakom, żeby nam dzisiaj też na czymś zależało…

Bl**a**cha rdz**a** huczy mgł**a**
Dźwigi wod**a** smród trzy krzyże
Ciężk**a** prac**a** godność liże
Wolność szuk**a** **o**dniesieni**a**
St**a**tek tęskni przezn**a**czeni**a**

Z żel**a**z**a** k**o**biety
Ze stali faceci
serc**a** pordzawi**o**ne
nadzieja uleci

Żar tłumu
Krzyk maszyn
I wiara ostrożna
Że teraz że razem
już można, że można

No więc zatłoczonym tramwajem jedzie również Ewa. Jest młoda, ładna i strasznie niewyspana. O jej nogi opiera się mały chłopiec, Pawełek. Jest godzina piąta trzydzieści. Ledwo wzeszło słońce. Pawełek marudzi, chce usiąść. Tramwaj wypchany po brzegi. Miejsc siedzących nie ma, a Ewa jest bardzo zniecierpliwiona. Ktoś ciągle ją szturcha, ktoś zbyt głośno rozmawia, właściwie wrzeszczy jej do ucha. Ewa uspokaja dziecko, ale tak naprawdę sama potrzebuje uspokojenia, ma dość. Tramwaj wreszcie dojeżdża na upragniony przystanek.

EWA Ewa odstawia dziecko do przedszkola i biegnie do zegara.
STASZEK Ma rozwiane rudawe włosy. Zarumienione policzki pełne opalonych pourlopowo piegów. Jest śliczna.
EWA I spóźniona. Nie widzi go,
STASZEK ale on obserwuje ją dziś nie po raz pierwszy… Wpadła mu w oko już dawno.
EWA Ewa jest tak zaaferowana swoim codziennym życiem i mnóstwem obowiązków, że zupełnie nie szuka obserwujących ją oczu. Ma cel. Zdążyć do pracy.

Fala ludzka wylewa się wszystkimi otworami. Słychać kroki. Mnóstwo kroków. Niektóre są leniwe, inne spieszne, niektóre wystukują równy rytm, inne improwizują jazzowo. Nie słychać pojedynczych kroków. Słychać stukot, wielość, tłum. Każda czynność przemnożona przez kilkanaście tysięcy. Trzaskające bramy, podbijane karty pracy, otwierane szafki w szatni, nakładane kaski. Piły, młoty, farby, lakiery, niekończące się kilometry kabli elektrycznych, bo przecież ciemno... Mnóstwo działów: baseny stoczniowe, doki, kadłubownia, warsztaty, nabrzeża, trasernia. Wpiszcie sobie w Wikipedię, wyskoczy wam sporo opisów. Ale to, co było sercem Stoczni jest niezapisywalne w Wikipedii.

Tam się po prostu chciało pracować. Zarabialiśmy więcej niż inni. Mieliśmy wszystko. Żłobek, przedszkole, szpital, stołówkę, wyjazdy zakładowe na wczasy, wspólne świętowanie imienin, orkiestrę zakładową, potańcówki…

Mieli też alkohol.
Wszyscy wtedy mieli…

Dane społecznego komitetu przeciwalkoholowego, lata 70.: Jest nas, Polaków, 31 milionów. 12 milionów nie pije alkoholu. To abstynenci i dzieci. Pozostałe 19 milionów wydaje na alkohol 30 miliardów złotych rocznie. 13 milionów pije umiarkowanie, średnio około 1,5 litra czystego alkoholu rocznie, na osobę, co odpowiada 3,8 litra wódki. 4.5 miliona osób pije dużo; średnio na osobę około 10 litrów czystego alkoholu, co odpowiada 25 litrom wódki. Półtora miliona osób pije bardzo często znaczne ilości, średnio na osobę około 43 litrów czystego alkoholu rocznie, co odpowiada 108 litrom wódki…

STASZEK Staszek spotyka się ze swoją załogą. Majster bardzo go ceni. Pracuje już pięć lat, być może wkrótce sam zostanie majstrem.

EWA Załoga Staszka to silni faceci, trochę przerażają Ewę…

STASZEK Ale Ewa jest inna niż większość kobiet pracujących w Stoczni… jest miękka, delikatna, dziewczęca… nie ma w sobie tej siły, którą mają tam prawie wszyscy, i kobiety i mężczyźni…

MARIANNNA Koledzy szanują Staszka. Mówią, że jest pracowity i mądry. Że można na niego liczyć.

STASZEK Staszek wita się z kumplami. Ustalają detale dotyczące dzisiejszego planu dnia. Jest gotowy do działania. Ale myśli o Ewie…

To była ciężka praca, chciało się ją wykonywać, bo dawała dobry dostatni byt, jak na ówczesne czasy.

STASZEK do czasu…

Ale kosztowała zdrowie. Ludzie tracili słuch, mieli zatrute płuca, bardzo często dochodziło do wypadków… bhp nie było najważniejsze… Co jakiś czas odjeżdżał spod stoczni autokar zakładowy na Cmentarz Łostowicki, gdzie akurat chowano stoczniowca. Tak było. Nie było lekko i sielankowo. Bywało naprawdę nieprzyjemnie.

EWA Ewa chce załatwić jeszcze dwa dni urlopu, bo musi zrobić badania Pawełkowi, idzie do kierownictwa wydziału.

STASZEK Na hali jest huk jak karabin maszynowy.

EWA Ewa zauważa dwóch mężczyzn. Stoją, czekają na suwnicę.

STASZEK Mężczyźni zauważają Ewę. Ma na sobie kombinezon ochronny, ale kasku też nie założyła, nie potrzebuje go w narzędziowni, a na hali zapomina...

EWA zna przecież zasadę: nie przechodź przed pracującym dźwigiem czy suwnicą

STASZEK widać jej włosy i ładną buzię, przez kombinezon przebijają kobiece kształty, jest delikatna, atrakcyjna.

EWA Jeden z mężczyzn zagaduje do niej, drugi podchodzi wolniutko łapie ją za rękę… Są spokojni, rozbawieni. Zachowują się jak koty bawiące się złowioną myszą.

MARIANNNA Ewa drży.

STASZEK Staszek siedzi na rusztowaniu, gdzie montują wyższą sekcję kadłuba, dokładnie nad miejscem, gdzie rozgrywa się akcja, zaczyna wrzeszczeć, że mają przestać!!!

EWA praktycznie go nie słychać.

STASZEK Rzuca maską spawalniczą w ich stronę. Jest wściekły!

EWA Mężczyźni zauważają go, ale wiedząc, że długo mu zajmie zejście, nic sobie nie robią z jego krzyków, nawet bardziej się rozochocają.

STASZEK Staszek zbiega po rusztowaniu, chwyta leżący na ziemi wielki łom

Na wydziale K2 można było znaleźć mnóstwo drobnych elementów metalowych, ale też narzędzia: węzłówki, klamry do łączenia blach, łomy dociągania elementów itp.

STASZEK podbiega do pierwszego mężczyzny, który już zaczął dobierać się do Ewy, zamachuje się na niego, jest wściekły, jak byk na arenie

EWA tamci dwaj widząc, że nie żartuje, zostawiają Ewę, odchodzą, mrucząc pod nosem, że ta parka chyba nie zna się na żartach.

Kurwa, już pożartować nie można…

STASZEK Ewa nie patrzy na Staszka. On czeka.

EWA Ona nie odzywa się i odchodzi.

2. Projekt techniczny

Teraz następuje dalsze uściślanie wszystkich szczegółów konstrukcyjnych. Na tym etapie w prace włącza towarzystwo klasyfikacyjne, które projekty zatwierdza i pilnuje, żeby wszystko było zgodnie z jego przepisami. Najbardziej znane morskie towarzystwa klasyfikacyjne to na przykład: londyńskie Lloyd's Register of Shipping, Det Norske Veritas, Germanischer Loyd American Bureau of Shipping z Huston, paryskie Bureau Veritas, radziecki Morski Rejestr Statków i Polski Rejestr Statków. Towarzystwo klasyfikacyjne jest bardzo ważnym partnerem podczas budowy statku, dokonuje rzetelnych i drobiazgowych odbiorów, a potem ubezpiecza statek, to jest niezwykle ważna kwestia biorąc pod uwagę, jakim statek

jest majątkiem! Uściślenie wszystkich szczegółów konstrukcyjnych i akceptacja przez towarzystwo, to długotrwały proces, dlatego kolejne fazy produkcji nakładają się na siebie…

EWA Ewa kończy pracę. W szatni biorąc prysznic płacze. Kobiety rozmawiają o tym, że do szatni męskich zatrudnione są sprzątaczki, a one same muszą sprzątać swoje szatnie.

MARIANNNA Nikomu nie mówi o zajściu.

EWA Idzie po dziecko do żłobka. Kiedy wychodzą i idą w kierunku tramwaju dziecko zaczyna krzyczeć, że zgubiło misia. Ewa jest zniecierpliwiona, chce jak najszybciej być w domu i wsunąć się pod kołdrę. Marzy o tym, żeby dziecko zasnęło dziś szybko. Ale chłopiec nie ustępuje, chce żeby Ewa wróciła do żłobka po misia. Kiedy Ewa daje za wygraną i odwraca się, żeby wrócić do żłobka, widzi idącego z naprzeciwka…

STASZEK od dłuższego czasu przyglądającego się scenie. Trzyma w ręku misia… *Tego szukacie?*

EWA Ewa nie patrząc mu w oczy bierze misia, rzuca wymuszone *Dziękuję. B*ierze chłopca za rękę i idzie w kierunku tramwaju,

MARIANNNA chłopiec ogląda się do tyłu za Staszkiem,

STASZEK który nieruchomo przygląda się odchodzącym…

EWA Ewa wraca do domu.

MARIANNNA przed blokiem widzi ją sąsiadka staruszka. Pani Marianna. Ma 87 lat, bardzo wolno się porusza, ale jest sprawna. Całe życie mieszkała na wsi, niestety niedawno syn, który ożenił się w Gdańsku zmusił ją do przeprowadzenia się do miasta. Sprzedali gospodarstwo i kupili maleńkie mieszkanko w nowo wybudowanym bloku na parterze. Pani Marianna nie może się przestawić, jest jej bardzo ciężko,

STASZEK ale jest osobą, która stara się widzieć światło, w każdej sytuacji.

EWA Jest bardzo wnikliwą obserwatorką, często siedzi w oknie.

MARIANNNA *Bóg z tobą córeńko, pamiętaj, on zawsze jest z tobą…*

EWA *Dzień dobry Pani Marianno. Późno już, idziemy coś ugotować. Dobrego wieczoru.*

MARIANNNA *Chodźcie do mnie, mam zupę pomidorową, jeszcze z przecieru z moich własnych pomidorów, nie masz dziś siły gotować*

EWA *Nie mogę. Ciągle Panią wykorzystuję…* Ewa próbuje się wykręcić od wizyty.

MARIANNNA *Córeńko kochana, ja nie mam co robić w tym betonowym pudełku. Pobawisz się z kotem Pawełku?*

EWA Dziecko chętnie wbiega do mieszkania pani Marianny. Lubi tu być.

MARIANNNA Ewa siada przy stole, pani Marianna podaje im zupę, zaczyna karmić dziecko, lekko trzęsą jej się ręce, dziecko jest rozbawione, oboje się śmieją

EWA Ewa zapada się w sobie, siedzi nieruchomo nad talerzem z zupą. Jest nieobecna.

MARIANNNA Pani Marianna przygląda się Ewie ukradkiem, wymyśla dla dziecka zabawę i wraca do Ewy, łapie ją za rękę.

EWA Ewa patrzy na nią rozbudzona jak ze snu. Po policzku zaczynają jej płynąć łzy…

MARIANNNA *Mężczyzna?*

EWA *Mężczyźni.*

(pauza)

MARIANNNA *Bolało?*

EWA *Uciekli.*

MARIANNNA *Mimo wszystko boli... Zjedz zupę.*

EWA Ewa zaczyna mechanicznie jeść. Płacze coraz bardziej. *Gdybym miała inną matkę, nie musiałabym tu mieszkać, miałabym dom, rodzinę, nie musiałabym tam pracować, nie musiałabym…*

MARIANNNA *Gdyby Bóg chciał, żebyś miała inną, to byś miała, widocznie miał inne plany. Dlaczego uciekli?*

EWA *Ktoś ich przestraszył.*

MARIANNNA *Bóg czuwał. Kto ktoś?*

EWA *Monter. Nie znam go.*

MARIANNNA *Pomógł. Musisz podziękować.* (pauza) *I złożyć skargę.*

EWA Ewa wpada w histerię, nie złoży skargi, nie podziękuje, poradzi sobie sama we wszystkim, jak zawsze. Będzie lepiej pracować, awansuje i nie będzie musiała się narażać na kontakt z tymi draniami.

MARIANNNA Dziecko odrywa się od zabawy, jest zaniepokojone, że mama płacze.

EWA Ewa bierze je na kolana, zaczyna kołysać, śpiewa piosenkę, dziecko zasypia jej na rękach.

MARIANNNA Pani Marianna mówi szeptem, że czas, żeby przestała walczyć, już czas, żeby nie była sama. Śpiewa piosenkę, kołysankę, Ewa zasypia u niej na kanapie, z dzieckiem.

S. Krajewski **Piosenka dla okruszka**

STASZEK Rano Ewa wychodzi od Pani Marianny, nie zdążyła się przebrać ani uczesać, jest spóźniona.

MARIANNNA Pani Marianna mówi, żeby dziecko zostało z nią.

EWA Ewa sama biegnie do tramwaju. W ostatniej chwili dopada do zegara i odbija kartę.

STASZEK Staszek czeka na nią. Idą razem

EWA w milczeniu.

STASZEK Staszek odprowadza ją do szatni i idzie w swoją stronę. Nie pada żadne słowo.

EWA Ewa w szatni odważa się i mówi koleżankom o wczorajszym zajściu.

MARIANNNA Kobiety są oburzone. Postanawiają iść na skargę do samego kierownika wydziału.

3. Projekt roboczy

Teraz tworzy się rysunki, które pójdą do warsztatów, zostają uszczegółowione o detale techniczne. Na tym etapie do akcji technolodzy, którzy opracowują wytyczne dla tego konkretnego modelu statku, bo warto pamiętać, każdy statek ma swoją specyfikę, ludzie morza mawiają, że ma także swoją duszę… Dalej już na wydziałach produkcyjnych opracowuje się poszczególne operacje dotyczące szczegółowych etapów produkcji. Można powiedzieć, że to tyle jeśli chodzi o projektowanie. Czas zacząć budowę!

STASZEK Kobiety przechodzą przez halę K2 Widzą zbiegowisko. Kilkanaście osób stoi wokół czyjegoś ciała...

MARIANNNA Jeden z mężczyzn pokazuje w ich stronę „aniołka".
EWA Ewa podchodzi bliżej. Na ziemi leży jeden z tych facetów z wczoraj…
MARIANNNA Dźwig podnosił konstrukcję ważącą kilka ton, konstrukcja urwała się z haka, on przechodził pod…
STASZEK ucięło mu głowę.
EWA Ewa stoi zmrożona i patrzy na rozczłonkowane ciało. Podnosi wzrok i napotyka wzrok drugiego mężczyzny z wczoraj. Patrzy na niego długo. Tamten odwraca głowę.

MARIANNNA Koleżanki Ewy i Ewa wracają do swoich miejsc pracy. Nikt już nie myśli o zgłaszaniu skargi. Do końca dnia pracują w milczeniu.

STASZEK Ewa wraca do Pani Marianny, opowiada jej zdarzenia dzisiejszego dnia.
EWA *Pojutrze autokar zabierze pracowników i orkiestrę stoczniową na Cmentarz Łostowicki*
MARIANNNA *Pojedziesz?*
EWA *Nie.*
MARIANNNA *Wybaczanie to siła.*
EWA *Nie żałuję go. Zdechł jak pies, jak zasłużył.*
MARIANNNA *Nie trzeba tak mówić córeńko. Złorzeczenie zawsze wraca. Zawsze wraca…*

4. Obróbka elementów kadłuba na wydziale K1

Kiedy sprowadzi się z hut zamówione wcześniej płyty i profile stalowe, zaczyna się obróbkę stali przeznaczonej do budowy kadłuba. Wycina się z blach ustalone przez konstruktorów kształty, wygina je, obrabia i opisuje. Profilom również nadaje się odpowiednie kształty i opisuje. Jesteśmy na Wydziale obróbki kadłuba. Na razie poza pochylnią.

STASZEK Kilka dni później grupa stoczniowców wychodzi w trakcie zmiany z pracy, są odświętnie ubrani. Kobiety i mężczyźni. Słychać strojące się instrumenty orkiestry stoczniowej.
EWA Koleżanki Ewy kilka razy pytają ją, czy jedzie. Nie jedzie.
STASZEK Nagle do podchodzi do okienka narzędziowni podchodzi Staszek. *Jedź. Będziemy tam razem. Umarł człowiek.*
EWA *Nie.*
STASZEK *Proszę, to ważne.*

EWA *Nie.*
STASZEK (zrezygnowany) *Pojadę i pożegnam go za ciebie.*

AYA RL **Księżycowy krok**

5. Prefabrykacja sekcji kadłuba

odbywa się w halach prefabrykacyjnych i przedpolach pochylni na wydziałach montażu kadłubów. Sekcje kadłuba to fragmenty kadłuba statku, których wielkość limitowana jest posiadanymi urządzeniami dźwigowymi i transportowymi. Sekcje to zmontowane i zespawane elementy dostarczone przez wydział obróbki. Montaż i spawanie często musi odbywać się w specjalnych łożach ułatwiających osiągnięcie wymaganego kształtu. Kolejne sekcje wykonywane poza pochylnią to: dna podwójne (każdy większy statek ma dwa dna), poszycie burtowe, pokłady, grodzie, nadbudówki, relingi itp. Ciężar sekcji może dochodzić do kilkunastu a nawet kilkudziesięciu ton.

MARIANNNA Mija czas…
STASZEK Ewa coraz bardziej otwiera się na Staszka.

Wyobraźcie to sobie. Dziewczyna z małej miejscowości. Jakiś chłopak, co potem wyjechał do miasta. Matka wyrzuca ją z domu, bo nie ma dla „takiej" miejsca w pobożnej rodzinie. Mamy rok 79, takie były czasy. Dzisiaj trudno sobie to wyobrazić. Nie do końca rozpoznajemy nawet termin „nieślubne dziecko". Ewa ma takie dziecko. I nie ma poza tym nikogo…

EWA I nie chce zaufać Staszkowi. Nie umie. Nie przekonują jej te ideały, o których ciągle mówi, nie rozumie, co mogłaby oznaczać ta jego wolność… Nie lubi mężczyzn. I nie polubi.

STASZEK Ale on cały czas nie ustępuje...

MARIANNNA Mijają kolejne miesiące, minęło lato i kończy się jesień… a Staszek ciągle jest.

STASZEK Pomimo dużej liczby nadgodzin i poważnego przepracowania. Pomimo choroby jego matki, o której dowiaduje się z telegramu.

Pomimo pustych półek w sklepach,

STASZEK dobrze, że te przyzakładowe są lepiej zaopatrzone, a w stołówce zawsze dostajemy syty obiad, i mleko!

Pomimo sytuacji w kraju, która z każdym dniem staje się coraz trudniejsza. Koledzy Staszka często ociągają się z wychodzeniem po pracy. Zostają coraz dłużej i coraz odważniej mówią o tym, czego już naprawdę nie chcą. Coraz więcej mówią o tym, że mają siłę, że przecież w grupie są razem…

6. Położenie stępki, montaż kadłuba na pochylni

Teraz następuje ważny moment. Z sekcji powstanie gigant. Najważniejsze i bardzo symboliczne jest położenie stępki. W dawnych czasach była to po prostu belka drewniana. Teraz stępka to pierwsza sekcja denna, zrobiona ze stali, wielotonowa. Wokół niej układa się kolejno następne sekcje dna podwójnego, grodzie, poszycie, pokłady, nadbudówki. Każda sekcja, bezpośrednio po zamontowaniu zespawana jest z sekcjami zamontowanymi wcześniej. Kolejność montażu i spawania nie jest przypadkowa. Chodzi o to, by lokalne naprężenia i odkształcenia pospawalniczne nie spowodowały odkształceń całego kadłuba.

MARIANNNA No więc, mimo bardzo intensywnego okresu w jego życiu, Staszek coraz aktywniej uczestniczy jednak w życiu Ewy.
STASZEK Tak. Bawi się z jej dzieckiem, zabiera ją w różne miejsca…
EWA A ona o dziwo zgadza się z nim w nie chodzić…
STASZEK *Idziemy do kina?*
EWA (uśmiech, kiwnięcie głową)
STASZEK Koncert w Hali Stoczni? (uśmiech, kiwnięcie głową itp.) Warsztaty Świąteczne w Zakładowym Domu Kultury? Nauczymy się robić gwiazdki! Koncert Zespołu Stoczni Gdańskiej? Teatr Stoczniowy? Wybory Miss Polonia w Hali Stoczni?! Dzień Stoczniowca!

Fragment z „Głosu Stoczniowca", rok 1979: Spotkanie ze sztuką w Pałacu Opatów w Oliwie przeznaczone dla rodzin stoczniowych. Rodzice stoczniowcy zwiedzali w pałacu wystawę sztuki ludowej a dla dzieci zorganizowany został rysunkowy konkurs na temat sztuki ludowej. Nagrodami w konkursie były wyroby cepeliowskie: zasobniczki na pieprz, drobiazgi drewniane, solniczki itp. Spotkanie zostało bardzo dobrze odebrane przez odwiedzających.

STASZEK (puszczając oko) Idziemy?

EWA Pamiętajcie, że robimy duży spektakl. Po brechtowsku, musical z tłumem ludzi! Mamy zespół baletowy, aktorów, chór! Teraz pokazujemy obrazki z życia kulturalnego stoczni, wszystko w oprawie miłosnej story.

W stoczni zawsze jest mnóstwo osób z zagranicy. Przedstawiciele armatorów, towarzystw klasyfikacyjnych, pracownicy firm dostarczających materiały… rozmawia się z nimi nie tylko o pracy, wnoszą powiew wolności, budują znacznie szerszą perspektywę…

Obywatel GC **Nie pytaj o Polskę**

STASZEK Szatnia, koledzy. Rozmowy o Polsce i rozmowy o Ewie. Wszystko się miesza. Akcja nabiera tempa.

MARIANNNA Jest maj. Staszek zabiera Ewę na potańcówkę do Klubu zakładowego stoczni Gdańskiej **STER.** Ew**a** jest pięk**na**, ubrana w czerwoną sukienkę…

EWA kwitnie w relacji ze Staszkiem

MARIANNNA tańczą, cieszą się, są niewinni jak dzieci.

STASZEK Staszek oświadcza się Ewie.

MARIANNNA Na potańcówce jest też Józef Nowiński. Sekretarz Komitetu Zakładowego. Dług**o** przygląda się Ewie, podchodzi d**o** stolika, przy którym siedzą Ewa ze Staszkiem i w sposób niezwykle elegancki, prosi Ewę do tańca… a Staszka o pozwolenie…

EWA Chociaż zachowuje się nad wyraz z klasą,

STASZEK Staszek jest bardzo wkurzony,

EWA Ewa zaniepokojona.

MARIANNNA Wiedzą kim jest.

EWA Ewa grzecznie wstaje i idzie zatańczyć z Józefem. W tańcu toczy się bardzo nieprzyjemna rozmowa.

MARIANNNA Józef składa Ewie niedwuznaczną propozycję, mówi, że jeśli spławi Staszka i spędzi z nim dzisiejszy wieczór, on załatwi, że Ewa zostanie Matką Chrzestną statku o nazwie Nadzieja…

EWA Ewa jest oburzona, robi się czerwona, jak jej sukienka. To wieczór jej zaręczyn! Wraca do stolika, mówi Staszkowi co się wydarzyło.

STASZEK Staszek chce się bić z Józefem, dochodzi do awantury, koledzy Staszka uspokajają go, wyprowadzają go siłą z potańcówki,

EWA Ewa płacze.

MARIANNNA Nici z romantyzmu.

Maannam **Kreon**

MARIANNNA Jest kolejny dzień.

EWA Ewa z koleżankami w normalnie pracy.

MARIANNNA Nagle do narzędziowni wchodzi delegacja zarządu, kilka osób. Proszą Ewę, żeby zechciała przyjąć honor i została Matką Chrzestną statku.

EWA Ewa jest zszokowana, nie wie co ma zrobić. Nikogo z tych osób nie było wczoraj na potańcówce. Są to inżynierowie, osoby wysoko postawione w strukturze stoczni, bardzo kulturalne. Rozmowa jest z zachowaniem wszelkiego savoir-vivre'u,

MARIANNNA Koleżanki Ewy bardzo się cieszą. Czują się wyróżnione razem z nią. Nikt się nie dziwi, że to właśnie ona została wybrana. Ewa ma prezencję, jest ładna, inteligentna, ładnie mówi… ale, sam fakt, że będzie to nic nie znacząca pracownica Stoczni nobilituje wszystkich jej współpracowników…

EWA Ewa dziękuje, mówi, że musi się zastanowić, że to poważna decyzja, oczywiście zaszczyt, ale nie wie, czy może się zdecydować, bo przecież nie jest nikim ważnym.

MARIANNNA Delegacja wychodzi, Ewa płacze. Biegnie do Staszka.

STASZEK Znów jest sama, bez kasku, rozchełstana, ale nikt jej teraz nie zaczepia. Od tamtego zdarzenia dużo się zmieniło.

MARIANNNA Poszła plotka między pracownikami, że Ewa zemściła się na tamtym facecie, i że przez nią zginął.

STASZEK Poza tym jest teraz oficjalnie ze Staszkiem, a jego wszyscy lubią i szanują.

Staszek jest poruszony tak samo jak Ewa,

EWA nie wiedzą co zrobić.

STASZEK Zaczynają rozmawiać w większym gronie: głos mężczyzn pracujących z nim,

EWA do Ewy przychodzą kobiety pracujące z nią

MARIANNNA Głos, wielogłos

STASZEK *chcemy być ważni, chcemy mówić, właśnie teraz, właśnie my…*

MARIANNNA Wśród towarzyszących Ewie i Staszkowi pracowników Stoczni narasta podniecenie, zaczynają czuć się silni, chcą wreszcie coś znaczyć… Finalnie wszyscy stwierdzają, że Ewa musi się zgodzić.

MARIANNNA Ewa idzie do Pani Marianny, płacze, nie wie co robić, jest upokorzona i zaszczycona jednocześnie.

7. Wodowanie

Poprzedni etap trwał długo. Kilka miesięcy. Teraz czas na chwilę magiczną. I bardzo niebezpieczną… Na uroczystość zaprasza się rodziny pracowników Stoczni, ludność z miasta, czasem setki a czasem tysiące ludzi, którzy w napięciu czekają na moment spłynięcia statku na wodę… Zawsze jest wtedy obecny armator i wszyscy budowniczowie.

Tory spustowe są śliskie, bo zostały pokryte specjalnymi smarami. Przed spłynięciem na wodę kadłub trzyma tylko kilka elementów. Każde urządzenie może zawieść, liczy się czas. Warunki pogodowe mogą się zmieniać niemal z minuty na minutę… czasem odwołuje się całą akcję. Osobą, która decyduje czy tak, czy nie, jest kierownik wodowania, to zawsze jest Kierownik Wydziału Kadłubowego. Jeśli decyzja jest pozytywna, trzeba wodować natychmiast!

No więc statek gotowy do wodowania, decyzja podjęta. Teraz następują ostatnie czynności związane ze spuszczeniem go na wodę, trzeba go uwolnić z hamulców. Pamiętacie? Stoi na płozach, a płozy, tory spustowe są posmarowane smarami.

Pierwsze demontuje się klatki obłowe. Na klatkach są drewniane kliny, które zostały wbite na siłę i są częścią ruchomą klatki. Kiedy się wyda pierwsze komendy, nie ma już odwrotu…

EWA Ewa jest bardzo zdenerwowana, ćwiczy przemówienie, które wygłosi po całej uroczystości, wśród samych oficjeli… Sama nie wie, czego boi się bardziej, że pomyli tekst, czy, że butelka się nie rozbije? To byłoby wielkie nieszczęście! Zły omen dla statku…

STASZEK Staszek w międzyczasie odnosi liczne sukcesy. Kończy technikum wieczorowe budowy okrętów, dostaje nagrodę resortową i awansuje na majstra.

MARIANNNA Oglądamy kolejne sceny zbiorowe, akcja jest szybka: radość, stres, przygotowanie, wokół załoga współpracownicy

i Ewy i Staszka, często też pojawiają się osoby z góry, inżynierowie, konstruktorzy, dużo ludzi z zagranicy.

EWA Dzieje się życie stoczniowe, Ewa po raz pierwszy zaczyna czuć, że to życie ją też wciąga…

Komenda: WYBIĆ PIERWSZĄ KLATKĘ LEWEJ BURTY!

Kiedy klatka jest wybita pracownik na dole przy kadłubie statku, 50 metrów w dół od kierownika, macha czerwoną chorągiewką. WYBITA! Wtedy drugi pracownik, stojący już na pomoście daje znak drugą czerwoną chorągiewką. WYBITA!
Komenda: WYBIĆ PIERWSZĄ KLATKĘ PRAWEJ BURTY!
WYBITA!
WYBITA!
Komenda: WYBIĆ DRUGĄ KLATKĘ LEWEJ BURTY!
WYBITA!
WYBITA!
Komenda: WYBIĆ DRUGĄ KLATKĘ PRAWEJ BURTY!
WYBITA!
WYBITA!
Statek trzyma się już tylko na stoperach.
Komenda: WYBIĆ STOPERY CIESIELSKIE!

To są takie beleczki na wprost, trzymające płozy, na których stoi statek, leżą ukośnie, trzymają się przy torach do wodowania na jednym zamocowaniu, można to sobie wyobrazić, jakby coś w szprychę roweru włożono…

STOPERY CIESIELSKIE WYBITE!

Napięcie rośnie. Statek trzyma się już tylko na stoperach mechanicznych, czyli układzie dźwigni, który podtrzymuje hak, jak skobel, na którym się opierają płozy. Ten skobel trzeba zdjąć, a nie jest to łatwe, wiec tworzy mechanizm z dźwigniami. Stoper uwalnia się, przecinając długą stalową linkę, która sięga aż do pomostu gdzie stoi kierownik wodowania. Przecina się ją siekierą.

Komenda: PROSZĘ MATKĘ CHRZESTNĄ O DOKONANIE AKTU CHRZTU

EWA PŁYŃ PO MORZACH I OCEANACH ŚWIATA, SŁAW IMIĘ POLSKIEGO STOCZNIOWCA I MARYNARZA. NADAJĘ CI IMIĘ: NADZIEJA!

Ewa, czyli Matka chrzestna rozbija butelkę szampana na dziobie kadłuba a kierownik wodowania krzyczy:

Komenda: ZWOLNIĆ STOPERY MECHANICZNE!

Robotnik z siekierą przecina linkę. Statek zsuwa się do wody. Rozlegają się syreny! Ludzie wiwatują! Orkiestra gra! Statek uderzający o powierzchnię wody to huk i wodotrysk! Moc i wzruszenie. ***Mamy łzy w oczach, za każdym razem. W takich chwilach widać, że to co robimy jest ważne, jest wielkie. Ilu z was uczestniczy w czymś wielkim? Naprawdę wielkim?***

Po zwodowaniu wszyscy oficjale zaproszeni są do "okrąglaka", pomieszczenia konferencyjnego Dyrektora Stoczni, są przemówienia, symboliczna lampka wina… napięcie schodzi…

MARIANNNA Wreszcie wszystko zaczyna się układać jak należy…

EWA Tylko, że Ewa wymiotuje… i zaczyna czuć się bardzo źle. Idzie do przychodni zakładowej, odczekuje w kolejce… Lekarka mówi jej to, co sama wie już od dawna – jest w ciąży.

MARIANNNA Mają co prawda ustalony termin ślubu, ale dopiero za kilka miesięcy, w grudniu…

EWA Ewa najbardziej martwi się o kwestie mieszkaniowe? Żadne z nich nie ma mieszkania, wynajmują tylko małe pokoiki… Przecież nie będą mieszkać z rodziną w hotelu robotniczym! Chce jak najszybciej pogadać o tym ze Staszkiem.

MARIANNNA Biegnie do niego i nagle… widzi małe zgromadzenie…

EWA Widzi kask Staszka, wie, że jest jego, bo ma naklejoną naklejkę od jej synka, Pawełka…

MARIANNNA Wszyscy są przerażeni, ktoś pokazuje aniołka… (pokazać)

EWA Teraz dopiero do Ewy wracają słowa Pani Marianny, że

MARIANNNA wszystko wraca… że nie można czuć nienawiści…

EWA widzi w tłumie oczy tamtego faceta, tamtego drugiego… Mdleje.

STASZEK Pisk maszyn, hałas, ciemność, widać tylko i słychać zmultiplikowane szlifierki, światło jak w stroboskopie, krew…

8. Wyposażanie kadłuba

Statek zwodowany, ale praca nie ustaje. Zaczyna się wyposażanie kadłuba. Wyobraźcie sobie teraz tę budowę wewnętrzną, na wodzie. Po kolei montuje się wszystkie elementy: wyposażenie siłowni, kotły, silnik, windy, dźwigi, łodzie. To na dobry początek. A potem wszystko inne. Na każdym etapie, we wszystkich pomieszczeniach trzeba wykonać mnóstwo prac. Na końcu zajmujemy się wyposażaniem wnętrz, ścianami, meblami… to trwa…

EWA Ewa budzi się w szpitalu. Jest matowa, emocjonalnie martwa.

MARIANNNA Wchodzi lekarka, mówi, że dziecko w brzuchu jest bezpieczne, że Ewa musi odpocząć, że niedługo przywiozą też jej starszego synka, że przyjedzie z panią Marianną…

EWA Ewa nie reaguje, patrzy w dal. Kolejny raz życie ją zawodzi. Nic już nie ma sensu. Będzie wychowywać kolejne dziecko bez ojca, a jej matka nigdy jej nie przyjmie z powrotem do domu, nie poradzi sobie… nie będzie już wkrótce mogła pracować. Kochała Staszka…

STASZEK Cisza, martwota, brak czegokolwiek, dźwięki przedłużone, dzieje się nic, ogromna bolesna pustka w muzyce i w obrazie, w tle stocznia, rytm, syreni śpiew…

Rezerwat - **Zaopiekuj się mną**

9. Próby wewnętrzne

Udało się. Skończony. Wchodzą kolejne ekipy i przeprowadzają próby działania wszystkich urządzeń. Nadal jesteśmy na stoczni, na wodzie, przy nabrzeżu.

STASZEK Nagle wchodzi o kulach Staszek.

EWA Ewa nie wie co się dzieje. Znów mdleje.

10. Próby morskie

Teraz statek wychodzi w próby morskie. Pracownicy Stoczni i przedstawiciele armatora sprawdzają wszystkie urządzenia w normalnym działaniu, kiedy statek płynie. Sprawdza się parametry, kierunki, promienie, nawigację i ogólne funkcjonowanie wszystkich maszyn i sprzętów. Tysiące elementów, setki urządzeń. Podczas prób i zdawania poszczególnych urządzeń statku obecny jest główny inżynier budowy, grupa pracowników różnych specjalności i przynajmniej jeden przedstawiciel nowej załogi, czyli starszy mechanik. To on musi być pewny działania wszystkich urządzeń i bierze udział w pracach na równi z oficjalnymi przedstawicielami.

STASZEK Tym razem budzi się w ramionach Staszka.

MARIANNNA Są wokół niej wszyscy, mnóstwo osób, jest jej synek Pawełek, Pani Marianna, koleżanki, koledzy Staszka, lekarka.

STASZEK Z tym aniołkiem ktoś się pomylił, Staszek spadł z rusztowanie, miał otwarte złamania kości nóg i pękniętą miednicę.

EWA …nie będzie mógł kilka miesięcy chodzić, jeśli w ogóle będzie chodził normalnie, idzie na rentę, nie będą mieli pieniędzy…

STASZEK ale dadzą sobie za wszystkim radę! Dziecko w brzuchu bezpieczne.

11. Usunięcie wszystkich usterek

Statek wraca do stoczni. Załoga Stoczni usuwa wszystkie usterki, które wykryto w trakcie prób morskich. Zawsze są jakieś usterki! Może też być tak, że armator może chcieć jednak coś zmienić. Inaczej niż było zaplanowane. Na tym etapie jest to jeszcze możliwe.

MARIANNNA Jest początek sierpnia. Znowu bardzo gorąco. Oboje wychodzą ze szpitala. Cała masa ludzi czeka na nich na zewnątrz!

EWA Mają dla nich wyprawkę dla dziecka

STASZEK i wózek…

MARIANNNA została zrobiona zbiórka w zakładzie, wszyscy się złożyli, z obu wydziałów!

EWA W tłumie jest też tamten koleś, ten drugi…
STASZEK patrzy na Ewę i na Staszka i mówi ustami, bez dźwięku „przepraszam".

MARIANNNA Od momentu oświadczyn w spektaklu cały czas pojawiają się kwestie narastającego niepokoju społecznego. W dialogach czuje się poczucie niesprawiedliwości, wołania o sprawiedliwość, ożywione dyskusje, powiew wolności…

12. Protokół zdawczo-odbiorczy

Statek jest gotowy. Następuje podpisanie wszystkich dokumentów, w tym aktu zdawczo-odbiorczego.

Teraz też następuje wymiana załogi. Wielkie promy pasażerskie to niezliczone sklepy, hotele, restauracje, kina, szpitale… Na takich statkach załogę stanowi kilkaset osób! Cała załoga armatora czeka zakwaterowana w hotelach. Czasem część załogi jest już wcześniej zaokrętowana. Na przykład kucharz, który gotuje, dla swojej załogi, podczas prac zdawczo-odbiorczych… Kiedy wszyscy są zaokrętowani na statek, polska załoga schodzi ze statku.

MARIANNNA Ostatnia scena przed bramą stoczni. Jest 15 sierpnia 1980 roku. Trwa strajk. Przed bramami tłum ludzi, rodziny, żony, dzieci. Każdy coś przynosi strajkującym i podaje przez ogrodzenie, Staszek jest w środku, za bramą, Ewa z ogromnym brzuchem i Pawełkiem przed.

EWA: *Nie zostawaj tu, nie musisz, oni poradzą sobie bez ciebie*
STASZEK: *Kochanie, przecież wiesz*
EWA: *Już raz Cię straciłam*
STASZEK: *Nie straciłaś mnie. Jestem. Kochana jest nas zbyt dużo, to się już tym razem nie uda. Im się nie uda. Nie staną z nami do walki, jesteśmy u siebie. Mamy tu maszyny, narzędzia, mamy ludzi, jesteśmy wielkim tłumem. Nikt nas nie zaatakuje, będą rozmawiać, zobaczysz. Tym razem historia inaczej się potoczy…*
EWA: *Wróć ze mną do domu*
STASZEK: *Dobrze, jeśli naprawdę tego chcesz, wrócę…*

MARIANNNA Ewa wyciera łzę z policzka

EWA: *Będę na ciebie czekała w domu.*
STASZEK: *Wrócę*
EWA: *Wiem.*
MARIANNNA Pawełek ciągnie Ewę za rękę. *Chodź mamo, chce mi się siku…*
STASZEK Staszek zostaje za bramą stoczni, wchłania go strajk.
EWA Ewa z dzieckiem odchodzi…

13. Podniesienie bandery – statek wypływa w morze

Następuje oficjalne Podniesienie bandery. Jest to wielka uroczystość z udziałem przedstawicieli dyplomatycznych kraju armatora, władz Stoczni, przedstawicieli władz Polski. Impreza jest zamknięta dla mieszkańców miasta, ale bardzo uroczysta dla pracowników Stoczni. W momencie przekazania do eksploatacji STATEK przestaje być własnością Stoczni. Wypływa…

Maannam **Krakowski spleen**